Złote łowy

Pewnego dnia udało mi się złowić złotą rybkę. Na początku nie wierzyłem własnym oczom. Po chwili rybka odezwała się :

- Jestem złotą rybką i spełnię twoje trzy życzenia.

- Ty potrafisz mówić - powiedziałem ze zdumieniem.

- Tak, potrafię - odrzekła rybka.

Dopiero po chwili dotarło do mnie, że mogą się spełnić trzy moje marzenia. Pomyślałem o życzeniach. Pomyślałem o sportowym samochodzie, masie pieniędzy i super ubraniach za kilka tysięcy złotych. W pewnym momencie rybka powiedziała:

- Pamiętaj młody chłopcze, nie musisz prosić tylko o rzeczy materialne.

Po chwili zadzwonił mój telefon. Dzwoniła moja mama. Mówiła, że tata miał wypadek i zagrożone jest jego życie. Mama jeszcze nie wiedziała, że złowiłem złotą rybkę, która spełni moje trzy życzenia. Do głowy wpadła mi myśl o tym, by zrezygnować z życzeń, które będą dla mnie dobre. Może trzeba coś pomyśleć o rodzinie, bliskich i kolegach. Podszedłem do rybki i zacząłem składać życzenia. Pierwsze, o zdrowie dla całej mojej rodziny przez następne kilkanaście lat, drugie , o nowy rower dla Sebastiana, a najlepiej taki do jazdy po górach, a trzecie o pokój na Ziemi przez następne tysiąc lat.

- Twoje życzenia zostaną spełnione, a gdybyś potrzebował pomocy to po prostu przyjdź w to samo miejsce i mnie zawołaj - powiedziała złota rybka i odpłynęła.

Po odpłynięciu rybki pobiegłem na przystanek dla taksówek i wziąłem przejazd ekspresowy do szpitala. Zadzwoniłem do mamy i powiedziałem, aby weszła do pokoju taty. Czekałem tam ze zdrowym i pełnym sił tatą. Mama nie mogła uwierzyć własnym oczom. Opowiedziałem im tę historię w skrócie i pobiegłem do domu Sebastiana. Rower stał przed jego bramą. Zadzwoniłem do bramki i po chwili wyszedł do mnie Sebastian i powiedział:

- Co to za rower? To twój?

Chyba nie zauważył swgo imienia, które było napisane na kierownicy. Powiedziałem, aby zobaczył na rower od tyłu. Gdy to ujrzał- ,,skamieniał". Wprowadziłem rower na jego podwórko, a on rzucił się na mnie i chyba z radości mnie przewrócił. Spytał się mnie:

- Skąd wiedziałeś, że zawsze taki chciałem?

- Muszę ci opowiedzieć tę historię, bo i tak nie zrozumiesz.

Do domu wróciłem około godziny dwudziestej pierwszej. Gdy zobaczyłem czarne Lamborghini stojące przed moim domem pomyślałem:

- Co do diabła?

Chciałem zapytać rodziców , skąd się tu wzięło. Wbiegłem do domu, gdzie zobaczyłem dwa małe pieski z rasy Samojed. Takie, o jakich zawsze marzyłem. W moim pokoju stał najnowszy zestaw gracza firmy Genesis. Pomyślałem:

- Przecież te pieski i ten zestaw kosztują z dziesięć tysięcy złotych.

W kuchni czekali moi rodzice.

-Skąd to wszystko się tu wzięło? - zapytałem.

- Mówiąc dosłownie to spadło z nieba – odpowiedzieli.

Ma stole leżała kartka z napisem ,,Za twoją dobroczynność spełniłam wszystkie twoje marzenia" . Zrozumiałem , że są to nagrody za moje dobre uczynki i otrzymałem je od złotej rybki. Pobiegłem zobaczyć garaż. Czekały tam na mnie takie niespodzianki jak : nowy rower do downhillu ( do zjeżdżania z gór) , samochód z przyczepą, na której był jacht. Poszedłem spać. Następnego dnia w moim pokoju pojawił się 60 -calowy telewizor z nowym Xboxem One S. W kuchni czekał świeżo upieczony tort. Z tego wszystkiego zapomniałem, że dziś jest 17 września, czyli moje urodziny . Tort był przepyszny. Zjadłem chyba 5 kawałków. Poszedłem zobaczyć , czy coś w ogrodzie się zmieniło. Pojawił się tam staw, obok stała altanka i przepiękny skalniak. Mój dom otaczał śliczny żywopłot. Poszedłem jeździć na nowym rowerze. Zobaczyłem ładną willę. Była ona na miejscu domu najbiedniejszego mieszkańca wsi. Okno domu otworzyło się, a w nim ukazała się twarz pana Jaskółki. Wyglądał na bardzo zadowolonego. Jego dom był teraz taki, jak dom najbogatszych mieszkańców wsi. Wróciłem do domu. Siedziałem w altanie i patrzyłem w jeziorko. Ujrzałem w nim tę samą rybkę, którą spotkałem w jeziorze. Powiedziała mi:

- Pamiętaj, gdy niczego ci nie brakuje, najpierw pomyśl o innych, a dopiero później, o sobie.

Przygody tej nigdy nie zapomnę. Chyba nadal do mnie nie dotarło to, co się wydarzyło na przełomie trzech ostatnich dni. Rybka do dziś pływa w moim stawie. Może i wy ją spotkacie. Wystarczy tylko uwierzyć.

Szymon Pierzchała klasa VI

Złota rybka

Pewnego dnia udało mi się złowić złotą rybkę... Był to piękny dzień, chciałam spróbować nowych rzeczy; łowienia ryb. Mój tata pożyczył mi wędkę. Trudno było zarzucić wędkę, ale się nie poddałam. Zaczęłam łowić, bardzo długo siedziałam bez ruchu, aby nie spłoszyć ryb.

Nagle coś pociągnęło mnie, na szczęście to chyba nie była duża ryba i nie wpadłam do wody, coś zabłysło w wodzie, tak jakby małe słońce. Kiedy wyciągnęłam rybkę wydawała mi się dziwna, miała ostre jak brzytwa zęby, lśniącą skórę, a łuski były jak ze złota. Ryba przemówiła do mnie dumnym głosem:

-Wypuść mnie, młoda damo albo tego pożałujesz.

-Przepraszam cię, ale chyba zraniłam twoje gardło, mogę ci zaoferować pomoc, bo jeśli cię wypuszczę to zginiesz-odpowiedziałam tak jakby nigdy nic.

Dopiero później zorientowałam się że rozmawiam z rybką (chyba zwariowałam), wrzuciłam rybkę do wiadra z wodą. Na szczęście miałam to wiaderko, bo było już coraz ciemniej, zbliżał się wieczór. Razem z rybką szłam domu. Wzięłam stare akwarium, umyłam je, ułożyłam ładne kamyki, aby rybka czuła się jak w domu, włożyłam złotą rybkę, nakarmiłam i poszłam spać. Następnego dnia ryba czuła się dobrze. Opowiadała mi o nudnym życiu w jeziorze, powiedziała mi, że ma na imię Kermit.

Minął tydzień, Kermit już w pełni wyzdrowiał, byłam z tego powodu szczęśliwa, a zarazem smutna, ponieważ ,,moja" rybka już będzie na wolności. Myślę, że w sumie to dobrze, bo przecież Kermit wraca do swojego domu.

Nagle złota rybka powiedziała:

-Spełnię twoje dwa życzenia.

-Ale jak to , przecież ty jesteś tylko słodką małą rybką! Potrafisz spełniać życzenia ?!

-Tak jestem magiczną rybką i spełnię te życzenia, nawet wtedy, kiedy będą niewykonalne.

-Chciałabym, aby ludzie żyli w zgodzie i żeby nie byli próżni, skąpi i też żeby nie myśleli tylko o sobie.

-Naprawdę ?! Wszyscy chcą albo być bogaci, albo marzą o drogich samochodach... Twoje życzenie zostało spełnione, teraz drugie może teraz coś co będzie dla ,,ciebie"?

-Noo... dobra... chcę zapomnieć o tym, że rozmawiałam z tobą... Wiem jestem dziwna, ale nie chcę mieć traumy do końca życia i skończyć w psychiatryku! Nie chcę być smutna...- wymamrotałam cichym głosem.

-Twoje pierwsze zdanie nie jest chyba szczere, co nie? Ale drugie jest chyba bardziej szczere. To, że rozmawiam z tobą zostanie tajemnicą. Czy jesteś smutna, ponieważ cię opuszczam?

-Tak, ale chcę abyś był wolny! Nie wiem jak się mam czuć..

-Dobrze, zostanę z tobą, aż się znudzę w twoim akwarium.

-Ok, to co idziemy do domu?!- powiedziałam niepewnym głosem

-No to chodźmy!-odpowiedział Kermit.

Kermit zamieszkał w akwarium, opiekowałam się nim. Moim zdaniem ta opowieść dobrzę się skończyła.

A ty co o tym myślisz?

Nicola Matysik klasa VI

Najszczęśliwszy człowiek

Pewnego dnia udało mi się złowić złotą rybkę. Byłem wtedy rybakiem, od poniedziałku do piątku chodziłem na łódkę. Było to bardzo trudne, nie chciałem tego robić, ale musiałem zdobyć pieniądze. Zaczął się piątek, zwykły dzień jak inne. Cieszyłem się, ponieważ był to ostatni dzień przed weekendem. Wsiadłem do łódki i zobaczyłem coś na dnie, bardzo się błyszczało i było złote.

Złapałem szybko za wędkę i zanurzyłem do wody przynętę, widziałem, że to coś złotego przybliża się do mnie. ,,Plusk''. Szybko zobaczyłem co to jest. Okazało się, że to złota ryba. Pomyślałem wtedy: ,,będę bogaty''. Usłyszałem wtedy cienki głos, przestraszyłem się, myślałem, że to wiatr. Popatrzyłem się na rybkę i okazało się, że to ona przemówiła.

-Ty rybko to powiedziałaś?

-Tak, jeżeli mnie wypuścisz to spełnię ci trzy życzenia.

Troszkę w to nie wierzyłem, ale kto nie ryzykuje ten nie pije szampana.

-Dobrze moje pierwsze życzenie to...

Musiałem to przemyśleć, ponieważ miałem tylko trzy życzenia.

- Chciałbym mieć dużo pieniędzy.

Rybka odpowiedziała:

-Dobrze teraz masz tyle pieniędzy, ile chcesz. A teraz drugie.

-Chciałbym, żeby moja rodzina i ja nigdy nie chorowali.

-Życzenie spełnione. Teraz trzecie.

-Chciałbym być najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

Rybka powiedziała, że nie może tego spełnić.

Zdziwiłem się.

-Dlaczego?

-Ponieważ już jesteś i byłeś przed tym jak mnie znalazłeś.

-To chciałbym, żebyś nigdy nie umarła.

Teraz już wiem, że ta rybka nie była mi potrzebna do szczęścia. Wszystkie pieniądze oddałem potrzebującym ,ponieważ miałem już cały skarb czyli moją rodzinę . Minęły dopiero dwa dni, a ja jestem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie, a wszystko zawdzięczam mojej rodzinie. I nadal łowię te ryby, a jak widzę złotą rybkę to się z nią witam.

Kacper Łatka klasa VI

Złota rybka

Pewnego dnia udało mi się złowić złotą rybkę, w pierwszej chwili ogarnął mnie strach, później odczułem dumę i zadowolenie. Ściskając rybę w dłoni nadal niedowierzającym wzrokiem wpatrywałem się w jej złoto-jaskrawe łuski. Przez głowę przechodziły mi różne myśli o tym, co sobie będę życzył i jaki będą tego konsekwencje.

Wreszcie, po upływie znacznej ilości czasu nastąpiła decydująca wypowiedź, a brzmiało to mniej więcej:

- Dobrze więc kim ty jesteś?-zapytałem.

- Jestem rybką złotą, która spełni twe trzy życzenia. Lecz zważaj na swe wypowiedzi, bo konsekwencje będą straszne.

- Naprawdę, a myślałem że śnię -odpowiedziałem ze zdziwieniem i dumą napawającą moje ciało z prędkością światła. Z jeszcze większym zdziwieniem rozpocząłem dalsze rozmyślania nad wybraniem trzech odpowiednich życzeń. Pierwsza myśl to zapytanie się rybki o to, czy nie mam jej wsadzić do wody, no bo w końcu to ryba. A więc zapytałem:

- A czy ty nie chciałabyś do wody? – zapytałem.

- Chmm… tak chciałabym prosić ciebie o wiadro wody - odpowiedziała.

- A więc dobrze, mam tu wiadro dla ciebie idealne.

Po wypowiedzeniu tych słów pospiesznie wsadziłem rybkę do wiadra. Aby rybce było jak najlepiej pytałem więc dalej czy chce czegoś więcej. Po odpowiedziach na poszczególne pytania tak lub nie, rybce było bardzo dobrze, wiec ja przeszedłem od nowa do rozmyślania nad życzeniami. Myślałem, myślałem i przestać myśleć nie mogłem. Wyobrażałem sobie, że wypowiadam życzenia i co jest dalej, jakie są tego konsekwencje. Po parunastu dobrych minutach myślę: „Dobra Michał dość tego, w końcu wymyśl te trzy życzenia i zmień swoje życie na lepsze!”

Po tym rozkazie nastąpiła gwałtowna odpowiedź w stronę złotej rybki:

- Pierwsze dwa życzenia pomijam, ponieważ nie są mi potrzebne, chcę jedno, abyś ty po wypuszczeniu przeze mnie popłynęła do tego kto najbiedniejszy jest w tej krainie i aby on zmienił swoje życie na lepsze, by w końcu miał coś do jedzenia.

Po tych słowach wypuściłem rybkę.

Michał Piszczek klasa VI